

Pectus, Motyle

Nocą czarne motyle, unosi je wiatr.
Czasem błędzą przez chwilę.

Sennym krokiem dziś spokojnie,
Zabierz mnie tam.
Wonnych ognisk, gdy utonę,
Poczuć smak.
Z wiatrem szczęścia aniołowie,
Wysoko tam.
Nie ujęte jednym słowem,
Myśli w nas.

Nocą czarne motyle, unosi je wiatr.
Czasem błędzą przez chwilę,
Wysoko tam.
Myśli w głowach niczyje,
Wciąż śmieją się z nas.
Blżej słońca przez chwilę.

Z wiatrem szczęścia aniołowie,
Wysoko tam.
Księżyc pachnie, jakby co dzień
Zasnąć miał.

Nocą czarne motyle, unosi je wiatr.
Czasem błędzą przez chwilę,
Wysoko tam.
Myśli w głowach niczyje,
Wciąż śmieją się z nas.
Blżej słońca przez chwilę,
Wysoko tam.

Zabierz ze sobą, wysoko, do szczęścia klucz.
Zabierz ze sobą, wysoko, do wonnych ognisk wiatr.

Nocą czarne motyle, unosi je wiatr.
Czasem błędzą przez chwilę,
Wysoko tam.
Myśli w głowach niczyje, wciąż śmieją się z nas.
Blżej słońca przez chwilę, wysoko tam.